

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 179 (1791)

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 28 LIPCA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

Wyraz twórczej potęgi bohaterskiego narodu radzieckiego

Uroczyste otwarcie wielkiej budowy komunizmu i pokoju — Wołżańsko — Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina

MOSKWA PAP. W NIEDZIELĘ 27 BM. NASTĄPIŁO UROCZYSTE OTWARCIE WOŁŻAŃSKO — DOŃSKIEGO KANAŁU ŻEGLOWNEGO IM. WŁODZIMIERZA LENINA.

W pobliżu Stalingradu nad brzegiem Wołgi, w miejscu, gdzie rozpoczyna się nowy wielki szlak wodny, odbył się w obecności wielu tysięcy mieszkańców Stalingradu i gości przybyłych na uroczystość — potężny wiec. W imieniu Rady Ministrów i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) przemawiał na wiecu minister floty rzecznej ZSRR — Zosima Szaszkow. Min. Szaszkow powitał serdecznie budowniczych i wszystkich obecnych z okazji pomyślnego zakończenia budowy Wołżańsko — Dońskiego Kanału Żeglownego oznajmiając, że od tej chwili kanał oddany zostaje do eksploatacji.

Na wiecu przemawiali również: kierownik budowy kanału — Sziktorow, przedstawiciele organizacji społecznych Stalingradu, chłopstwa kolchozowego, robotników i budowniczych kanału. Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy wiecu uchwalili tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Po wiecu statek flagowy linii żeglownej kanału Moskwa — Wołga, motorowiec „Józef Stalin” wpłynął w otoczeniu grupy statków rzecznych do kanału, otwierając tym samym regularną żeglugę.

Komentując otwarcie kanału Wołga — Don prasa radziecka podkreśla, że zbudowanie kanału jest wcie-

leniem w życie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, świadectwem pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Komunizm — pisał „Prawda” w artykule wstępnym — to nasz wielki cel. Ten wielki cel rodzi wielką energię. Kanał Wołga — Don jest dobitnym wyrazem twórczej siły bohaterskiego narodu radzieckiego kroczącego na czele postępowej ludzkości i wskazującego jej prostą i słuszną drogę.

KANAŁ WOŁGA — DON JEST BUDOWLĄ POKOJU. Cała ta wielka budowa podporządkowana jest szlachetnemu celowi — uczynić życie ludzi jeszcze lepszym i piękniejszym. Żywiłowym siłom przyrody przeciwstawiono siłę i wolę człowieka.

Posucha nie będzie więcej nękała licznych rejonów nad Wołgą i Donem. Woda i zieleni przeobrażą step. Na wielkich obszarach klimat ulegnie zmianie. Odrodzona ziemia dawać będzie coraz więcej plodów. Jeszcze szybciej i szerzej rozkwitać będzie życie, mnożyć się będą bogactwa kolchozów i sowchozów.

Dziennik „Izwestia” wskazuje w artykule wstępnym, że miliony prostych ludzi na całym świecie łączą się dzisiaj z narodem radzieckim w jego wielkim święcie. Budowa ta-

kich obiektów jak kanał Wołga — Don symbolizuje w oczach postępowej ludzkości wielką, stalinowską troskę o dobro narodu, szlachetne dążenie ludzi radzieckich do pokoju, pokojową politykę państwa radzieckiego, bezsporną wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

W obecności Józefa Stalina odbył się pod Moskwą wspaniały pokaz przodującego lotnictwa świata

MOSKWA PAP. 27 bm. W Dniu Święta Lotnictwa ZSRR na lotnisku Tuszyno pod Moskwą odbył się wielki pokaz lotniczy. Wśród burzliwych oklasków i entuzjastycznych owacji zgromadzonych tłumów na trybunie rządowej zajmują miejsca: Józef Stalin oraz przywódcy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego. Punktualnie o godzinie 14 dźwięki fanfar oznajmiają o rozpoczęciu pokazu. Uroczyste rozbrzmiewa hymn Związku Radzieckiego. Daleko roznosi się echo honorowych salw artyleryjskich.

Święto Lotnicze w Tuszyno pod Moskwą staje się z roku na rok coraz wspanialsze. Pokaz lotniczy otwierają samoloty, na których widnieją purpurowa flaga z portretem Stalina, flagi lotnicze, sztandary republik związkowych, wielkie transparenty z hasłem: „Naprzód do komunizmu!”

Nie zdążyły jeszcze samoloty skryć się za horyzontem, gdy nad lotnisko nadleciało blisko 100 samolotów sportowych pilotowanych przez lotników-amatorów: robotników, inżynierów, studentów. Grupa ta tworzy jakże bliskie i drogie sercu każdego człowieka radzieckiego słowa: „Chwała Stalinowi!”

W niezwykle interesującym i bogatym programie Święta Lotniczego

brali udział nie tylko piloci moskiewscy lecz również piloci sportowi z innych miast.

W drugiej części pokazu lotniczego wzięli udział piloci wojskowi, demonstrując wspaniałą kunszt lotniczy.

Z dumą i radością podziwiali setki tysięcy ludzi na lotnisku tuszynskim mistrzostwo lotników, ich śmiałość i odwagę. W powietrzu znajdują się samoloty odrzutowe konstrukcji Mikojana. Ich szybkość jest tak wielka, że trudno nawet śledzić wzrokiem przelot tych aparatów.

Burzliwymi, długotrwałymi oklaskami nagradzają zebrani lotników stalinowskich.

Nad lotniskiem przeleciały następne eskadry samolotów wybitnych konstruktorów radzieckich Tupolewa, Iliuszyna i Mikojana. Z wielkim zainteresowaniem podziwiali mieszkańcy Moskwy start i lądowanie samolotów śmigłowców, konstrukcji Michała Miła. Śmigłowce te wznoszą się w powietrze bez rozbiegu i prostopadłe lądują. Mogą one przez dłuższy czas utrzymywać się w powietrzu na jednym miejscu.

Święto Lotnicze zakończone zostało tradycyjnym pokazem spadochronowym.

Pokaz lotniczy dowiódł wysokiego kunsztu pilotów radzieckich, którzy doskonale opanowali technikę lotniczą.

Depesza towarzysza Bolesława Bieruta do Komitetu Centralnego WKP(b)

DO KOMITETU CENTRALNEGO WSZECZWIĄZKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII (BOLSZEWIKÓW)

w Moskwie

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłam najgorętsze pozdrowienia i gratulacje w związku z otwarciem Kanału Wołga — Don imienia Włodzimierza Lenina — potężnej budowy komunizmu w ZSRR.

Naród polski wita z radością zwycięską realizację tego wielkiego pokojowego dzieła epoki stalinowskiej i czerpie zeń otuchę i zachętę do jeszcze bardziej wytężonych wysiłków na drodze pokojowego budownictwa socjalistycznego. Masy pracujące Polski przesyłają braterskie pozdrowienia budowniczym kanału i łączą się z masami pracującymi ZSRR w uczuciach ich radości i dumy.

Przewodniczący KC PZPR
BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 26 lipca 1952 r.

Rząd polski domaga się połozenia kresu niktzemnym represjom wobec Polonii francuskiej
Nota protestacyjna Ministerstwa Spraw Zagranicznych

WARSZAWA PAP. W dniu 26 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyłał ambasadzie francuskiej w Warszawie notę w sprawie bezprawnych deportacji na Koryskę obywateli polskich. Nota stwierdza m. in:

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca na wschodzie Francji miała miejsce nowa akcja władz francuskich wymierzona przeciwko wychodźstwu polskiemu. Przeprowadzona została fala aresztowań, która objęła górników polskich bądź to czynnych zawodowo, bądź to będących na emeryturze. Aresztowania te nie ominęły również 11-letniego dziecka i chorej staruszki. Zaresztowani zostali: dnia 18. 6 br. Józef Heresztyn, zam. w La Mourrière (dep. M. et M.), Józef Król, zam. w Trieux (dep. M. et M.), 19. 6. br. Aniela Sobczak, zam. w Varangeville (dep. M. st. M.), 20. 6. br. Franciszek Mizera, jego żona i 11-letnia córka Teresa, zam. w Tucquegnieux (dep. M. et M.) oraz Tomaszewski Piotr wraz z żoną Jadwigą, zam. w Merlebach (dep. Moselle).

Aresztowany górnik Józef Heresztyn mieszkał we Francji od 25 lat i jest stuprocentowym inwalidą. Brał czynny udział we francuskim ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej, za co otrzymał wysokie odznaczenia francuskie. Poza tym Heresztyn posiadał medal za pracę w kopalniach francuskich. Aniela Sobczak brała czynny udział we

francuskim ruchu oporu. Po przebytej ostatnio ciężkiej operacji nie wróciła jeszcze do zdrowia, przy czym jest ona chronicznie chora na astmę. Górnik Mizera jest kaleką. Inwalidą pracy. Górnik Tomaszewski jest ciężko chory na pylicę, której nabawił się w czasie 25-letniej pracy w kopalniach francuskich.

Niektórym zaaresztowanym obywatelom polskim nie pozwolono na zabranie ze sobą żadnych rzeczy osobistych, innym zezwolono na zabranie jednej tylko walizki. Nie pozwolono im na pożegnanie się ze swoimi najbliższymi. Mimo ich żądań nie zezwolono aresztowanym Polakom na skontaktowanie się z polskimi władzami konsularnymi. Wbrew wszelkim przyjętym zwyczajom międzynarodowym, mimo domagania się ze strony aresztowanych wysłania ich do Polski, deportowano ich na Koryskę.

Deportowani byli brutalnie traktowani przez policję francuską, która uciekała się nawet do bicia. Deportowani przebywali na Korysce w niezwykle ciężkich warunkach.

Wśród metod stosowanych przez policję francuską zasługuje na podkreślenie wykręcanie rąk, kopanie w plecy i w brzuch. Jako regułę zastosowano w czasie przesłuchiwań i deportacji na Koryskę, pozbawienie jedzenia. Brutalne postępowanie policji francuskiej nabiera szczególnego znaczenia ze względu na to, że obiektem tego postępowania były kobiety, między nimi jedna staruszka i inwalidzi, którzy inwalidztwa swego nabawili się przy wieloletniej pracy w kopalniach francuskich.

W drodze powrotnej, gdy deportowanych wieziono z Koryski do Paryża, domagali się oni umożliwienia im skomunikowania się w Marsylii w konsulcie polskim. Mimo obietnic władz francuskich, kierownika Konsulatu RP w Marsylii nie dopuszczono do deportowanych obywateli polskich, uniemożliwiając w ten sposób konsulowi polskiemu wykanie swych podstawowych uprawnień zagwarantowanych przepisami międzynarodowymi i umowami polsko-francuskimi.

Na podkreślenie zasługuje odbijający w jaskrawym sposobie o postępowania francuskich władz stosunek ludności francuskiej do deportowanych obywateli polskich. Zarówno w czasie aresztowania ich, jak i po przybyciu na miejsce depor-

tacji, na Koryskę, obywatele polscy napotykali wszędzie na objawy sympatii i pomocy.

Wywiezienie redaktora Frydlendera oraz wyżej omawiane deportacje kazały przypuszczać, że władze francuskie przyjęły deportowanie na Koryskę, jako system represjonowania obywateli polskich, których, jak twierdzą, zamierzają ekspulsować.

Podłoża tego nowego systemu, na leży doszukiwać się w dziedzinie politycznej. Jest on jedną z metod prowadzonej od szeregu lat akcji władz francuskich, wymierzonej przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji, które poniosło tak wielkie zasługi wobec Francji przed wojną, w okresie wojny oraz później zarówno przez wspólną z narodem francuskim walkę przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, jak i przez przyczynienie się do odbudowy zniszczonej wojną gospodarki francuskiej.

System deportacji Polaków, przeznaczonej przyjętym zwyczajom między narodowym, jest jawnym bezprawiem. Fakt ponownego deportowania obywateli polskich mimo protestów władz polskich przeciwko wywiezieniu na Koryskę redaktora Frydlendera i wobec przewiezienia tego ostatniego samolotem z Paryża do Warszawy, świadczy o dużym napięciu złej woli odnośnie władz francuskich.

Powołując się na wszystkie dotychczasowe interwencje i protesty złożone w tej sprawie ambasadzie francuskiej w Warszawie i w MSZ francuskim w Paryżu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponownie jak najenergiczniej protestuje przeciwko deportowaniu obywateli polskich na Koryskę oraz przeciwko brutalnemu traktowaniu ich i domaga się połozenia kresu tym niedopuszczalnym praktykom. Niezależnie od tego Ministerstwo Spraw Zagranicznych domaga się przeprowadzenia dokładnego śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych deportacji i brutalnego traktowania obywateli polskich oraz prosi o powiadomienie ministerstwa o przedsięwziętych w tej sprawie krokach.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o nadesłanie odpowiedzi na swą notę z dnia 7 czerwca 1952 w sprawie redaktora Frydlendera.



Na zdjęciu: 10 śluza Kanału Wołga — Don.

Niebywały wyczyn w dziedzach sportu

Zatopek zwycięża w maratonie zdobywając trzeci złoty medal dla Czechosłowacji



Emil Zatopek dokonał w Helsinkach wyczynu nienotowanego w historii Igrzysk Olimpijskich, zdobywając trzy złote medale. Do dwóch poprzednich zwycięstw na 5 i 10 km, dorzucił on w niedzielę jeszcze trzecie, niezwykle cenne zwycięstwo, wygrywając maraton.

Wyniki maratonu: 1) Zatopek (CSR) — 2:23,03,2, 2) Corno (Argent.) — 2:25,35, 3) Jansson (Szwecja) — 2:26,07, 4) Choi (Korea) — 2:26,36, 5) Karvonen (Finl.) — 2:26,41, 6) Cabrera (Argent.) — 2:26,42, 4, 7) Dobronyi (Węgry) — 2:26,42, 4, 8) Puolakka (Finl.) — 2:29,35, 9) Jden (Ang.) — 2:30,42, 10) Hayward (Afr. Pol.) — 2:31,50,2.

Brązowy medal Czudiny w skoku wzwyż

W finale skoku wzwyż w konkurencji kobiet wyniki były następujące:

1) Brandt (Afr. Pol.) — 167, 2) Lerwill (Ang.) — 165, 3) Czudina (ZSRR) — 163, 4) Hopkins (Ang.) — 158, 5) Modrachova (CSR) — 158, 6) Schenk (Austria) — 158, 7) Kosowa (ZSRR) — 158.

Rekordy świata w sztafetach

W półfinale sztafety 4x100 m w konkurencji kobiet Australia pobiła rekord świata wynikiem 48,1. W finale faworytem była Australia, jednak zajęła dopiero 5 miejsce, wskutek fatalnej zmiany z winy Jacksona.

Wyniki finału: 1) USA — 45,5, rekord świata, 2) Niemcy zach. — 46,3, 3) Anglia — 46,2, 4) ZSRR — 46,3, 5) Australia — 46,6, 6) Holandia — 47,8.

Wyniki sztafety 4x100 m w konkurencji mężczyzn. Finał: 1) USA (Smith, Dillard, Bevington, Stantley) — 40,1, 2) ZSRR (Tokarew, Kalafiew,

Sanadze, Suchariew) — 40,3 — rekord ZSRR (poprzedni wynosił 40,9), 3) Węgry (Zarandi, Varvedi, Csanyi, Goldovanyi) — 40,5, 4) Anglia — 40,6, 5) Francja — 40,9, 6) CSR — 41,2.

W finale sztafety 4x400 m Jamajka pobiła rekord świata wynikiem 3:03,9. Czasy poszczególnych zawodników były następujące: Wint — 46,8, Laing — 46,8, Mac Kenley — 45,1, Rhoden — 45,2.

Wyniki finału: 1) Jamajka — 3:03,9, rekord świata, 2) USA — 3:04,0, 3) Niemcy zach. — 3:06,3, 4) Kanada — 3:09,3, 5) Anglia — 3:10,0, 6) Francja — 3:10,1.

Scholes mistrzem na 100 m stylem dowolnym

Finał 100 m st. dow. mężczyzn zakończył się zwycięstwem Scholesa

Do punktów skupu zboża na Wybrzeżu wpłynęły już pierwsze tony tegorocznego ziarna

Do niektórych punktów skupu w naszym województwie wpłynęły już pierwsze tony zboża ze zbiorów 1952 roku. Jako pierwsi sprzedali państwu ziarno spółdzielcy z BAGARTU w pow. SZTUMSKIM. Spółdzielnia produkcyjna w Bagartach dostarczyła do punktów skupu ponad 3 tony zboża. W dniu dzisiejszym spółdzielcy oddają dalszych 20 ton ziarna.

Za przykładem spółdzielców poszli również chłopcy indywidualni, pracując przed terminem spełnić swój

(USA), który po zaciętej walce pokonał na finiszu Japończyka Suzuki.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Suzuki (Jap.) — 57,4, 3) Larsson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Abdykacja króla Faruka Podporządkowana Amerykanom klika wojskowa zagarnęła władzę w Egipcie

NOWY JORK PAP. Agencja United Press donosi z Kairu, że dnia 26 bm. w godzinach przedpołudniowych oddziały Naguib wtargnęły do pałacu króla Faruka w Aleksan-

drii i po krótkiej walce rozbroili przyboczną straż królewską. Po opanowaniu pałacu Naguib wezwał Faruka do abdykacji i do opuszczenia Egiptu w ciągu sześciu godzin.

LONDYN PAP. Rozgłoszona kairska ogłoszona deklaracja króla Faruka, który zrzekł się tronu na rzecz swego siedmiomiesięcznego syna.

PARYŻ PAP. Agencja AFP podaje z Aleksandrii, że król Faruk, po ogłoszeniu abdykacji opuścił Egipt dnia 26 bm. o godz. 18. Komentator AFP podkreśla, że Naguib jest zwolennikiem udziału Egiptu w organizowanym przez USA tzw. „dowództwie Środkowego Wschodu”.

PARYŻ PAP. Dziennik „Humanite”, komentując wydarzenia w Egipcie, pisze: Celem dyktatury wojskowej Naguib jest wciągnięcie Egiptu w zasieg strategicznych planów imperializmu amerykańskiego.

obowiązek wobec państwa. Do dnia 25 bm. do punktów skupu powiatu SZTUMSKIEGO wpłynęło z tytułu planowego skupu zboża ponad 6,5 tony ziarna.

W powiecie MALBORSKIM, jako pierwszy spośród gospodarzy indywidualnych zaczął sprzedawać zboża państwu chłopcy z KLANKORU, gmina STARE POLE.

Wielu chłopów z powiatu STAROGARDZKIEGO zapowiedziało, że od dnia dzisiejszego rozpocznie dostawę zboża do punktów skupu.

NASI LAUREACI

Ogłaszane w dniu Święta Odrodzenia nagrody państwowe za najwybitniejsze osiągnięcia w nauce, postępie technicznym, literaturze i sztuce — są bilansem i przeglądem dorobku ostatniego roku. Przed wszystkim są jednak odzwierciedleniem stałego rozwoju naszej kultury narodowej, jaki odbywa się w Polsce systematycznie od 8 lat. Jednym z jego dowodów jest wzrost liczby laureatów z 237 w roku ubiegłym do 405 w roku bieżącym.

Na liście laureatów spotykamy profesora i ślusarza, powieściopisarza i technika, malarza i górnik — przedstawicieli całego narodu. Tych, którzy wnoszą MDM, Nową Hutę i Zerań, zwiększając wydajność kopalni i hut, prowadząc żmudne badania w pracowniach naukowych nad przyspieszeniem i pomniejszeniem produkcji przemysłowej i pól, pisarzy i artystów, pomagających swą twórczością człowiekowi pracy.

Po raz pierwszy odznaczono cudzoziemców — malarza włoskiego Renato Guttuso i operatora czeskiego Jaroslava Tuzara.

W nauce uderza szeroki wachlarz tematów. Od badań prof. Mostowskiego nad podstawami matematyki, do wynalazków: bocznego wodowania statków, dokonanego przez prof. Ryłkę, czy rewalencyjnego preparatu przeciwcukrzycowego, wykryte go przez prof. Urbąńskiego.

Wśród 35 laureatów — naukowców znajdują się odznaczeni nagrodami I stopnia nestorzy nauki polskiej, uczeni światowej sławy, filolog prof. Sinko, przyrodnik prof. Stach, histolog prof. Maziarz i botanik prof. Bassalik.

Tegoroczne nagrody państwowe wskazują, że coraz częściej uczonej polski dostosowuje badania do aktualnych potrzeb gospodarki i kultury narodowej. Np. prof. Kulczyński bada torfowiska, a prof. Ostrowski zajmuje się problemem ich odwadniania. Prof. Małkiewicz bada akustykę pomieszczeń, prof. Naleszkiewicz — zagadnienia wytrzymałości konstrukcji drewnianych itp.

Troskliwą opieką otacza nasza władza ludowa badania związane z codziennymi potrzebami człowieka, zwłaszcza badania dotyczące podniesienia stanu zdrowotnego ludności, ochrony jej zdrowia. Nie pierwszy raz w tym roku nagrodzono obok bakteriologów i chemików

— odkrywców nowych medykamentów — zasłużonych lekarzy — klinicystów.

O wspaniałym rozwoju naszej techniki mówią nagrody w dziedzinie postępu technicznego, które otrzymało 75 proc. ogółu laureatów. Nasi inżynierowie, technicy i racjonalizatorzy dokonali w ciągu ostatniego roku wielu doniosłych wynalazków i ulepszeń, które stanowią olbrzymią pomoc w realizowaniu Planu 6-letniego. Dzięki ich twórczym wysiłkom rozpoczęły pracę nowe działy produkcji. I tak np. rozpoczęły masową produkcję samochodów „Star 20”, produkcję licznych, ważnych asortymentów w przemyśle maszynowym, produkcję lamp elektrycznych, igieł dziewiarskich, szeregu nowych obrabiarek itp.

Dużą troską otacza nasza nauka i technika rolnictwo. Np. chemicy opracowali metodę produkcji nowych wartościowych nawozów. Wyhodowana została nowa wydajna odmiana żyta uniwersalnego, ulepszone metody zwalczania szkodników leśnych przy pomocy samolotów itd.

Wśród laureatów w dziedzinie postępu technicznego znajdują się liczni racjonalizatorzy, którzy usprawnili dotychczasową produkcję lub zastąpili drogie surowce zagraniczne — krajowymi o równorzędnej wartości. Nagrody indywidualne otrzymali np. ślusarz: Mikołajczyk, Pawłowski i Gapski, spawacz Czerwiński, mistrz maszynowy Olepa i wielu innych. Jest to wymowne świadectwo głębokich przemian, dokonujących się w polskiej klasie robotniczej i w charakterze pracy. Dziś coraz częściej praca nasza przoduje, a robotników polega nie tylko na wysiłku mięśni, ale i na wysiłku umysłu. Oni to dają początek procesowi zacierania różnic między pracą fizyczną a umysłową.

Widoczny stał się postęp w naszej literaturze, na której czoło wysunęły się dwie znakomite powieści, odznaczające nagrodą I stopnia. „Pamiętka z Celulozy” Igora Newerly oraz „Bieg do Fragała” Juliana Strykowski. Są to pierwsze, dojrzałe dzieła realizmu socjalistycznego, które zajmują poczesne miejsce w naszym piśmiennictwie.

Radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki uczą się języka polskiego

WARSZAWA PAP. Radzieccy robotnicy, technicy i inżynierowie — budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki od pierwszej chwili pobytu w

Warszawie pragnęli nauczyć się mówić po polsku.

Abym umożliwić im opanowanie języka polskiego 24 bm. otwarto dla nich specjalne kursy. Wydział Oświaty St. R. n. opracował specjalny program nauczania. Wykładowcami są doświadczeni nauczyciele z długoletnią praktyką.

W sierpniu br. przewiduje się uruchomienie kilku dalszych podobnych kursów.

Równocześnie polscy robotnicy zatrudnieni przy budowie Pałacu Kultury i Nauki uczą się języka rosyjskiego na specjalnych kursach prowadzonych również przez Wydział Oświaty St. R. N.

Znajomość języka polskiego ułatwi radzieckim budowniczym Pałacu przekazywanie swoich doświadczeń uzyskanych przy budowie wysokościowców polskim robotnikom, technikom i inżynierom.

Starze pokolenie pisarzy reprezentuje także Tadeusz Breza, laureat nagrody II stopnia. Odznaczony został za piękną powieść o Polsce współczesnej — „Uczta Baltazara”. Książka ta wykazuje poważny rozwój ideowy i artystyczny pisarza, który przewyższył dawne obciążenia formalistyczne.

Młoda literatura reprezentują Bogdan Czesko, autor „Pokolenia” i Kazimierz Koźniowski, autor „Płotki z ulicy Barskiej”. Książki ich wskazują, że coraz bardziej podnosi się jakość artystyczna i ideowa twórczości młodych pisarzy.

Dużą wymowę posiada nagroda dla robotnika Albina Bobruka, autora pasjonującego pamiętnika pt. „Matka i syn”. Ukazuje ona tragiczną prawdę życia robotnika w Polsce sanacyjnej i przemiany, jakie zaszły w jego życiu w Polsce Ludowej.

Na liście laureatów nagród artystycznych figurują również nazwiska 60 wybitnych artystów. Spotykamy tu zasłużonych mistrzów starszego pokolenia i młodszych, rozwijających swój talent w Polsce Ludowej. Wszystkim władza ludowa stworzyła nieznane nigdy przedtem warunki twórczego rozwoju. Artyści polscy dzięki stosowaniu metody realizmu socjalistycznego odnoszą coraz poważniejsze sukcesy.

Wśród nagród artystycznych szczególne miejsce zwraca nagroda zespołowa I stopnia dla projektantów i realizatorów pierwszego zespołu Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkalno-Inżynierskiej: Sigalina, Stępińskiego, Knothe i Jankowskiego. MDM to pierwszy załóg Warszawy jutro, Warszawa Socjalizmu. Jest on dla nas widomym przykładem tego piękniejszego życia, do którego zmierzamy, które codzienną pracą budujemy.

Długa jest lista laureatów nagród państwowych. Pracę tych wspólnych ludzi znamionuje pragnienie wzmocnienia siły i potęgi naszej ojczyzny, pragnienie owocniejszego snienia produkcji przemysłowej i rolniej, stworzenie człowiekowi pracy jak najlepszych i najpiękniejszych warunków życia.

Podstawowym źródłem ich wspaniałych osiągnięć jest głęboki patriotyzm, pragnienie jak najlepszego służeńia ojczyźnie, pragnienie jak najszybszego zbudowania w Polsce socjalizmu.

Z frontu akcji żniwnej

Jak nas informują ze Sztumu, wszystkie gminy tego powiatu rozpoczęły już żniwa.

W akcji tej przodują spółdzielnie produkcyjne, które stanowią wzór dla gospodarstw indywidualnych. W spółdzielniach produkcyjnych: Jordanki, Szropy i Błonaki, obok sprawnie przebiegającego sprzętu żyta, spółdzielcy kończą młóckę jęczmienia i rzepaku ozimego.

Chłopi powiatu sztumskiego, pragnąc zabezpieczyć sobie jak najwyższe plony w roku przyszłym, natychmiast po skończeniu zbóż przystępują do podorywek. Przodują tu, jak dotąd, chłopi z gminy Mikołajki i Szropy.

Z powiatu starogardzkiego donoszą, że sprzęt i omloty rzepaku ozimego zakończono już całkowicie. Również w 100 procentach dokonano sprzętu jęczmienia ozimego, a omloty tej rośliny przeprowadzono już w ponad 80 proc. Sprzęt żyta w powiecie starogardzkim jest w całej pełni. Przodują chłopi z gmin: Osiek, Osieczka i Kaliska. Gminy te skosiły już 80 procent żyta.

W powiecie kartuskim żniwa ze względu na klimatyczne zacinają się później, niż w innych rejonach naszego województwa. Pierwsi przystąpili do sprzętu żyta robotnicy rolni z PGR w Leźnie. Chłopi indywidualni nie rozpoczęli jeszcze żniw.

Nasz korespondent, tow. Alfons Wysocki informuje o sprawnym

Naród radziecki obchodził uroczystość Dzień Stalinowskiego Lotnictwa

MOSKWA PAP. Uroczystość obchodzili radziecki naród tradycyjne święto Stalinowskiego Lotnictwa. Dzienniki zamieściły liczne artykuły poświęcone rozwojowi, osiągnięciom i potęgę lotnictwa radzieckiego. Prasa radziecka wskazuje, że lotnictwo w ZSRR służy sprawie pokoju, interesom pokojowego budownictwa.

Państwo radzieckie — pisze „Prawda” — twardo i niezmiennie realizuje politykę pokoju. Naród nasz pochłonięty pokojową, twórczą pracą nieustannie wzmacnia potęgę Związku Radzieckiego — niezwykłej ostoji pokoju na całym świecie.

Podlegające wojnie z bloku amerykańsko — angielskiego usiłują u niemożliwić pokojowe budownictwo wolnych narodów i wtrącić ludzkość w odmęt krwawej wojny. Ludzie radzieccy — podkreśla „Prawda” — nie zapominają ani na chwilę o kłopotach imperialistów amerykańsko — angielskich. Naród nasz wykazuje nieustanną troskę o dalsze umocnienie potęg państwa radzieckiego, o Armię Radziecką i jej wojskowe siły powietrzne, stojące na straży interesów państwa i pokojowej pracy.

Kraj nasz — pisze dziennik „Izwestia” — jest ojczyzną lotnictwa. Twórczy geniusz narodu wyzwolonego przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową znalazł dobitny wyraz w niezwykle szybkim rozwoju naszego lotnictwa. Lotnictwo nasze poszczycić się może, bohaterami czynnymi pilotów, wspaniałymi odkrywcami i wynalazkami uczonych, wspaniałymi osiągnięciami konstruktorów, inżynierów i pracowników przemysłu lotniczego.

W dniu dzisiejszym Armia Radziecka i cały naród obchodzą Dzień Lotnictwa ZSRR. Witam was z okazji Dnia Lotnictwa. Zyczę okrzytem chwały Stalinowskiemu Wojskom Lotniczym i wszystkim pracownikom przemysłu lotniczego nowych sukcesów w dalszym umacnianiu potęgi lotniczej naszej ojczyzny radzieckiej. Dla uczczenia Dnia Lotnictwa ZSRR rozkazuje:

Dzisiaj, 27 lipca 1952 r. w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie oraz w stolicach Republiki Związku wych oddecha 20 honorowych salw artyleryjskich.

Niech żyje radziecka flota powietrzna! Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego siły zbrojne! Niech żyje rząd radziecki! Niech żyje Wielka Partia Lenina — Stalina, inspirator i organizator wszystkich naszych zwycięstw! Chwała naszemu mędnemu Wodzowi, wielkiemu Nauczycielowi i genialnemu Dowódcy — Towarzysowi Stalinowi!

O usprawnienie skupu mleka Z ogólnokrajowej narady w Warszawie

WARSZAWA PAP. Dwudniowa krajowa narada aktywów mleczarskiego — dyrektorów powiatowych i miejskich zakładów mleczarskich, dokonała oceny dotychczasowej realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka i ustaliła wytyczne na usprawnienie dalszej pracy aparatu skupującego mleko.

Zarówno referat dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego — Sołtysa, oceniający dotychczasowe wyniki realizacji dekretu, jak i wypowiedzi uczestników narady potwierdzają fakt, że ogromna większość chłopów pracujących ze zrozumieniem odnosi się do obowiązku oddawania mleka i na ogół sprawnie wywiązuje się z niego. Ale są

jeszcze miejscowości, gdzie dekret nie jest w całej pełni realizowany. W niektórych województwach istnieją gromady dotychczas nie objęte skupem mleka. W wielu gromadach objętych dostawą nie wszyscy gospodarze wywiązują się ze swoich obowiązków. Te niedociągnięcia są przede wszystkim wynikiem niedostatecznej pracy organizacyjnej i politycznej oraz szeregu błędów aparatu, prowadzącego skup mleka.

Podsumowując dyskusję min. Minor wytyczył zadania dalszego usprawnienia skupu mleka. Najważniejsze z nich, to objęcie dostawą mleka wszystkich obowiązanych do oddawania.

Min. Minor zwrócił następnie uwagę na konieczność rozbudowy sieci punktów skupu mleka, a w tych miejscowościach, gdzie chłopom trudno oddawać mleko — punktów skupu masła.

Trzeba również usprawnić załatwianie odwołań, w terminach wypłacać dostawcom zaliczki i należność za mleko.

Nie wolno zapominać o wrogu klasowym, który wszelkimi sposobami usiłuje przeszkodzić w sprawniej realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka. Elementy wroga, kulaków i spekulantów, którzy świadomie, złośliwie i z uporem uchylają się od obowiązkowych dostaw, należy karać z całą surowością prawa ludowego.

Należy wreszcie rozwinąć szeroką pracę uświadamiającą wśród chłopów, utwierdzając w nich poczucie obowiązku wobec Państwa Ludowego.

W pracy swojej aparat skupu mleka powinien oprzeć się na radach narodowych, mocniej związać się z partią i ZSL, ściślej współpracować z ZSCh, kołami gospodyń ZSCh i ZMP.

Porażka prawicowych przywódców

Japońskich związków zawodowych

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Tokio:

Na trzecim zjeździe związków zawodowych, wchodzących w skład Rady Generalnej Związków Zawodowych Japonii, prawica poniosła wielką klęskę. Propozycja o wstąpieniu Rady Generalnej Związków Zawodowych do rozłamowej i zw. „międzynarodowej konfederacji wolnych związków zawodowych” została odrzucona głosami przytłaczającej większości delegatów.

P. M.

Stevenson — marionetka wielkich monopolii kandydatem partii demokratycznej na prezydenta USA

NOWY JORK. — Gubernator stanu Illinois, Adlai Stevenson wybrał został kandydatem partii demokratycznej na prezydenta USA.

Adlai Stevenson jest przedstawicielem interesów kół przemysłowych i finansowych Środkowego Zachodu. Stevenson uchodzi za przedstawiciela tzw. liberalnego

skrzydła partii demokratycznej. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, podziela on całkowicie poglądy Trumana w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Niejednokrotnie opowiadał się bez zastrzeżeń za uprawianą przez rząd Trumana polityką „zimnej wojny” i „totalną dyplomacją”.

Kandydatem partii demokratycznej na stanowisko wiceprezidenta USA wybrano senatora Sparkmena ze stanu Alabamy.

W sierpniu br. przewiduje się uruchomienie kilku dalszych podobnych kursów.

Równocześnie polscy robotnicy zatrudnieni przy budowie Pałacu Kultury i Nauki uczą się języka rosyjskiego na specjalnych kursach prowadzonych również przez Wydział Oświaty St. R. N.

Znajomość języka polskiego ułatwi radzieckim budowniczym Pałacu przekazywanie swoich doświadczeń uzyskanych przy budowie wysokościowców polskim robotnikom, technikom i inżynierom.

Nowa klęska imperialistów w Iranie

W Iranie naród przekreślił rachuby spisku anglo-amerykańskich imperialistów i klikich perskich obszarników i oligarchii finansowej skupionej wokół osoby szacha, zmierzających do przywrócenia panowania obcych ciemniaków nad tym wielkim krajem obfitującym we wszelkie bogactwa naturalne.

Wydarzenia ostatnich dni, ze względu na wyjątkowo ważną pozycję Iranu w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej oraz ze względu na oddźwięk, jaki niewątpliwie będą mieć one wśród innych narodów półkuli południowej walczących o wyzwolenie narodowe, mają olbrzymie znaczenie. Młody szach Iranu zgodnie z zaleceniami ambasady amerykańskiej, postanowił przed kilku dniami pozbysć się dotychczasowego premiera Mossadeka, wprowadzić na stanowisko premiera osobistość ściśle związaną z kołami imperialistycznymi i przez zaprowadzenie reżimu dyktatury wojskowej, złamać nastroje antyimperialistyczne, nurtujące naród irański. W dalszym planie szach zamierzał dogadać się z Anglo-Iranian Oil Company, by ułatwić temu, pozbawionemu już wpływów, brytyjskiemu monopolowi naftowemu objęcie z powrotem kierownictwa nad eksploatacją ropy w zagłębiach południowego Iranu oraz kierownictwa rafinerii nafty w Abadanie.

Pretekstem dla usunięcia Mossadeka ze stanowiska premiera był spór między tym ostatnim a szachem o to, czy stanowisko ministra wojny ma być obsadzone przez oficera zawodowego czy też przez cywila. Sprawa miała o tyle kluczowe znaczenie dla szacha, że jedną z głównych podpróg jego panowania była armia. Zależało mu więc na tym, by ministrem wojny był oficer związany z kamaryllą dworską. Rzecz jasna, spór ten był jedynie pretekstem. Senatorzy i członkowie niższej izby parlamentu irańskiego związani z dworem, dołożyli wszelkich starań, by pozbysć się Mossadeka. Na stanowisko premiera wytypowano osobę Ghawama, szacha. Wybór ten był wyzwaniem rzuconym narodowi irańskiemu. Sultaneh jest jednym

z najbogatszych obszarników Iranu i wstąpił się przeprowadzeniem w r. 1946 „pacyfikacji” na obszarach Azerbejdżanu irańskiego. W czasie tej krwawej akcji straciło życie 15 tys. ludzi.

Sultaneh rozpoczął swoją działalność od rozmowy z ambasadorem amerykańskim w Teheranie. Następnie złożył kilka prowokacyjnych oświadczeń, które wywoływały prawdziwy wstrząs w całym kraju. Dał on do zrozumienia, że nosi się z zamiarem ułatwienia powrotu do zagłębia naftowego agentów brytyjskiego AIOC. Równocześnie wprowadził godzinę policyjną, na ulice miały perskich wysłać znaczne ilości policji i wojska, uzbrojonych w broń automatyczną i czołgi oraz zapowiedział represje.

Na dworze szacha, na giełdzie londyńskiej i nowojorskiej zaczerpno z radości reżim imperialistyczny anglo-amerykański wydało się już, że skarby Iranu znajdują się ponownie w ich rękach.

Wypadki potoczyły się jednak inaczej. Wszystkie partie polityczne zgrupowane wokół frontu narodowego walczą przeciwko imperialistom, a przede wszystkim odgrywającą kierowniczą rolę w walce ludu irańskiego, rewolucyjna, postępową partia Tudeh wezwwała naród do strajku powszechnego i demonstracji.

Demonstracje w Teheranie, które odbyły się w ubiegłym poniedziałek były najbardziej bojowe ze wszystkich, jakie zna stolica Iranu. Olbrzymie wielusetysięczne tłumy prowadziły walkę wręcz z oddziałami policji i wojska uzbrojonymi od stóp do głów. Szczególnie zaciekłe walki, w czasie których oddziały Sultaneha użyły czołgów, karabinów maszynowych, gazów łzawiących i granatów, toczyły się przed parlamentem i przed rezydencją szacha. Demonstranci niszczyli obrazy i fotografie szacha i jego rodziny. Brat szacha, który strzelał do manifestujących patriotów z rewolweru, został poturbowany. Rezydencja premiera Ghawama, szacha, została zniszczona. Policji i wojsku nie udało się opanować sytuacji.

W godzinach nocnych było już jasne, że stolicą Iranu znajduje się w rękach demonstrantów. Na ulicach Teheranu padło 90 patriotów, 800 zostało rannych. Sultaneh uciekł, szach zaś zmuszony został powierzyć funkcję utworzenia rządu Mossadekowi.

Obalenie rządu Sultaneha jest wielkim zwycięstwem ludu irańskiego i ciężką klęską imperialistów anglo-amerykańskich.

Warto tu zacytować wypowiedź organu KC KP Francji „Humanite”, która stwierdza, że klęska, jaką spotkała imperializm w Iranie jest dla niego szczególnie dotkliwa, iż Amerykanie traktują ten kraj jako jedną z zasadniczych baz agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. „Celem zmagania ludu perskiego — stwierdza „Humanite” — nie jest jedynie niezależność gospodarcza, lecz również utrzymanie się z dala od napastliwych koalicji montowanych przez imperialistów amerykańskich. W ten sposób walka ludu irańskiego o swe bogactwa naturalne jest częścią ogólną walki o pokój”.

Pesymistyczne nastroje ogarnęły reakcyjną prasę brytyjską. „Odnosi się wrażenie — pisze „News Chronicle” — że rafinerie w Abadanie oraz miliony, jakie ona kosztowała, należy uważać za stracone”. Nastroje te pogłębiły się tym więcej, że równocześnie z wypadkami teherańskimi nadeszła wiadomość, iż międzynarodowy trybunał w Hadze uznał się niekompetentnym w sprawie rozstrzygnięcia konfliktu anglo-irańskiego.

Wypadki poniedziałkowe w Iranie nie stanowią jeszcze zakończenia trudnej walki narodu irańskiego o całkowite wyzwolenie się spod wpływów imperialistycznych. Już dziś prasa paraska przebąka o możliwościach bezpośredniego rozmów Londynu z Mossadekiem, który niedługo niebawem już wykaże brak konsekwencji i stanowczości wobec imperialistów. Niewątpliwie jednak, wypadki irańskie świadczą o krzepnięciu woli walki narodu irańskiego, który pragnie ją poprowadzić aż do zwycięskiego końca.

P. M.

Samoloty amerykańskie i francuskie naruszają obszar powietrzny NRD

BERLIN PAP. Dnia 24 bm. generał Trusow wystosował do zastępcy szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich, pismo z protestem przeciwko naruszeniu w dniu 15 bm. granicy korytarza powietrznego między Berlinem a Niemcami zachodnimi, przez samolot amerykański.

Podobne ostrzeżenie gen. Trusow skierował również do sztabu francuskiej armii okupacyjnej, z powodu naruszenia przez samolot francuski w dniu 15 lipca br. obszaru powietrznego NRD na zachód od Halle,

EUGENIUSZ KRYGIER

WIELKA SZKOŁA

WZORAJ OTWARTY ZOSTAŁ I ODDANY DO UŻYTKU WOLZANSKO-DONSKI KANAŁ ZEGŁUGOWY IM. W. I. LENINA. PIERWSZA Z WIELKICH STALINOWSKICH BUDOWLI KOMUNIZMU. PODAJEMY PONIZEJ FRAGMENTY REPORTAŻU, ZAMIESZCZONEGO W Nr 166 „IZWIESTII” UKAZUJĄCE WSPANIAŁY ROZMACH TEGO GIGANTYCZNEGO DZIEŁA LUDZI RADZIECKICH.

Jeden z budowniczych Cymlańskiej Elektrowni Wodnej, gawędząc z przyjaciółmi o tym i owym, powiedział kiedyś:

— Mam takie uczucie, jak gdybyśmy tutaj na budowie, my wszyscy — inżynierowie i betoniarze, hydromechanicy i ogrodnicy — stali się po trosze filozofami.

Powiedział to pół żartem, pół serio. A jednak wszystkim wydawało się, że jest w tym cząstka prawdy.

Tu, na budowie komunizmu, człowiek jest jak gdyby uczestnikiem ponownego stworzenia świata. Z jego woli i po jego myśli, połączyły się morza Północy z morzami Południa, zrodziły się nowe morza i tamy, podobne do grzbietów górskich.

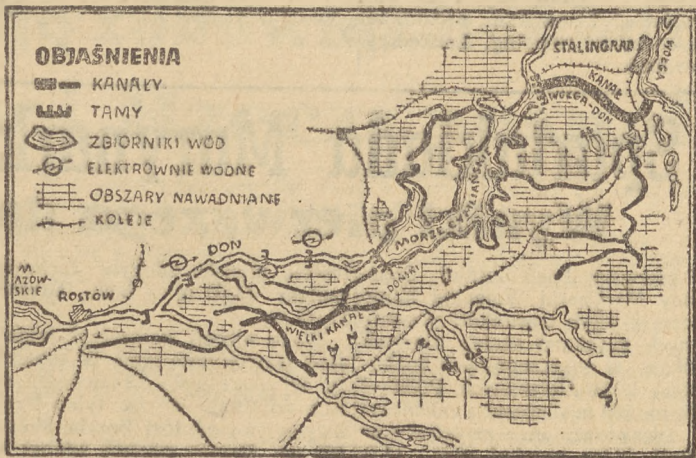
I myślał sobie: przecież to ja pomogłem w naprawieniu błędów przyrody. Przecież to mnie i moich towarzyszy wspomną dobrą słowem mieszkańcy wsi, kiedy złota pszenica zasłoni na martwych ongiś ziemiach, kiedy dojrzeją zbiory w nowych winnicach, kiedy nadejdzie czas sprzętu bawełny i ryżu z pól, nasyconych dwojli wilgocią.

Rozmawiając o tym i o tamym, na przystanku tak oibryzmie, że wielu ludzi, którym przypadło w udziale zostać jej kronikarzami, często odczuwało wyraźne niezadowolone ze swej pracy: dawała się odczuć potrzeba nowych środków wyrazu dla odmalowania ogromu budowy.

— Namalowałem jeden z najważniejszych i największych odcinków Wołgo-Donu — zwierza się artysta-malarz. — W obrazie wszystko jest jak gdyby w porządku, wszystko oddano prawidłowo i wyraziście, wszystko wygląda imponująco i monumentalnie. Ale jest to po prostu znikoma w porównaniu z tym, co się rzeczywiście dzieło na froncie budowy. Obraz nawet w najmniejszej mierze nie oddaje olbrzymiego rozmachu robót na stepach między Wołgą i Donem. Nie oddaje tego, co najważniejsze — całej głębi wspaniałych przemian w przyrodzie stepów rostowskich i stalingradzkich, a zwłaszcza — przemian w ludziach, którzy te przyrodę ulepsza, przeobrażając spory odcinek skorkup ziemskiej, aby człowiek radziecki miał z niej większą korzyść.

Oddanie w całej pełni wrażenia z budowy pierwszego obiektu komunizmu jest rzeczą niestęchanie trudną, ponieważ każdy z elementów tej budowy — czy to będzie elektrownia wodna, czy kanał magistralny, czy też największa ze słuz — jest ważny nie tylko sam przez się, wzięty z osobna, lecz również i to przede wszystkim, jako część składowa całości, ujęta w związku ze wszystkimi pozostałymi instalacjami.

W tym właśnie tkwi wielkość stalingradzkiej budowy komunizmu, że jednocześnie z budową Kanału Zegłogowego Wołga — Don narodził się i z olbrzymim rozmachem zmieniał na lepsze życie wielu rejonów stepowych, życie sta-



nic kozackich, które rozplanowano po nowemu na nowych miejscach. I zrozumiałe jest twórcze niezadowolenie artysty, który na płótnie namalować może jedną tylko słuzę, a pragnąłby przekazać wrażenie wszystkich zadziwiających przemian, które tu nastąpiły. I to, że Stacja Cymlańska ma bulwar nad morskimi i to, że tam, gdzie do niedawna był step, zapłonęły światła latarni morskich, oświetlających drogę spotykającym się statkom z Moskwy, Baku, z grodu Lenina, z Archangielska i Odessy. I to, że uczniowie z Cymli uczyć się mogą dziełom pierwszej budowy komunizmu nie na podstawie podręczników, lecz z okien nowej szkoły, którą zbudowano na brzegu morza, na przeciwko przepięknej tamy i potężnej elektrowni wodnej.

Najcenniejszą, być może, zdobyczą budowniczych kanału jest mistrzowskie wrecz manewrowanie olbrzymią ilością sprzętu technicznego, mechanizmów, maszyn.

Nigdy nie zapomnę niezwykłego widoku, jaki rozłożył się przed nami na ostatnim etapie budowy elektrowni. Był to prawdziwy triumf ludzi, obsługujących maszyny.

Za kilka godzin miano puścić wodę do kanału łączącego oba systemy rzeczne na odcinku między 14 a 15 słuzą — koło Morza Cymlańskiego. A przecież w łożysku kanału wznosiły się olbrzymie wieżycy, służące jako punkt oparcia dla dźwigarów kratowych. W jego łożysku widniały jeszcze nasypy drogowe, które pozostawiono do ostatniej chwili w stanie nieknie-

tym, aby ciężarówka mogły bez przeszkód kursować z jednego brzegu kanału na drugi. Tu i owdzie piętrzyły się całe zwały nieuprzątniętej ziemi. Wydawało się, że uprzątnięcie tego wszystkiego i oczyszczenie dna kanału wymagać będzie wielu dni.

— Trudna sprawa — odezwał się jeden z postronnych obserwatorów. — Zostało jeszcze mnóstwo roboty. Dobrze będzie, jeżeli za tydzień puszczą wodę...

Nagle stało się coś, co dla ludzi nie orientujących się w obyczajach budowniczych, było prawdzi-

pełnił ogłuszający huk, a grzyt metalu, zgiełkiwy oddech silników. Był to potężny szturm techniki, wysłanej przez kierownictwo budowy na odcinek, gdzie zagrażało opóźnienie.

Dziesiątki spychaczy poczęły rozwałać nieforemne bryły ziemi oraz nasypy drogowe, zapelniać gruntem wklęsnięcia, wyrównywać rozległe łożysko kanału.

Widok ten zapierał dech w piersiach. Na całym froncie tego znasowanego szturm maszyn nie można było dopatrzeć nawet śladów nerwowego pośpiechu. Kierownicy spychaczy rozumieli się bez słów, manewrowali, podporządkowując się wspólnemu rytmowi pracy, wspólnym dla wszystkich obliczeniom.

Początkowo pracowali oddzielnie, a później zaczęli się łączyć po trzech, po sześciu, nawet po jedenastu w jednym rzędzie, wspólnym wysiłkiem przewracając ogromne bryły ziemi, całe jej zwały, ciągnące się wzdłuż linii natarcia maszyn.

Profil terenu zmieniał się dosłownie w oczach. Znikaly pagóry, nasypy, doły. Powstawał nowy krajobraz, nieczym w teatrze podczas zmiany dekoracji. Łożysko kanału stawało się równe, gładkie, jak gdyby wyprasowane żelazkiem.

W pewnej chwili runęły drewniane wieżycy. I traktory zaczęły wyciągać na brzeg kanału całymi stosami sekki drewnianych belek.

I już płynęły kanałem wody Morza Cymlańskiego.

Wodę puszczono w ściśle oznaczonym terminie.

Tak pracowali budowniczowie Wołgo-Donu wszędzie, na wszystkich decydujących odcinkach budowy...

Z życia partii

MIESIĘCZNA ANKIETA SPRAWOZDAWCZA
WAŻNYM DOKUMENTEM PARTYJNYM

W ostatnich dniach każdego miesiąca wypełniają sekretarze podstawowych organizacji partyjnych — „miesięczną ankietę sprawozdawczą”. Większość towarzyszy wysyła je do nadrzędnych komitetów partyjnych punktualnie. Niektórym trzeba jednak przypominać o tym obowiązku i... rozpoczynają się rozmowy telefoniczne o identycznej treści: „towarzyszu sekretarzu, nie śląc mi, przyslijcie ankietę...” W większości wypadków to pomaga, ale bywa i tak, że instruktor sprawozdawczy nadzrędnego komitetu jest zmuszony dzwonić w tej sprawie parokrotnie...

Na tym nie kończą się jednak kłopoty instruktora sprawozdawczego. Zapoznający się z ankietami sprawozdawczymi za miesiąc czerwca br., nadesłanymi przez sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych do Komitetu Dzielnicowego Gdańsk-Sródmieście. Zoba-

czyliśmy wśród nich ankietę wypełnioną wzorowo, ale są i takie, które wykazują luki i nieścisłości.

Wielu sekretarzy podaje niezgodny z rzeczywistością stan członków i kandydatów. Najwięcej pod tym względem ma „utrapienia” instruktor sprawozdawczy KD tow. Borowska, z ankietą podstawowej organizacji partyjnej PKP elektrowozownia, w której często liczba członków i kandydatów według stanu początkowego w miesiącu sprawozdawczym nie zgadza się ze stanem końcowym miesiąca poprzedniego. Tow. Borowska dzwoni do sekretarza i wówczas okazuje się, że „zgubił” on wglądnie „posiada nadwyżkę” kilku towarzyszy — widomy znak niechlujnego wypełniania ankiety lub też niedbałego prowadzenia ewidencji partyjnej.

Dużo też kłopotów ma tow. Borowska z ustaleniem stanu składki

Laureaci nagród państwowych
NA WYBRZEŻU

Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk technicznych rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyznał nagrody państwowe znanym na Wybrzeżu naukowcom, popularnym wśród młodzieży studiującej — profesorom Politechniki Gdańskiej Aleksandrowi Rylke i Jarosławowi Naleszkiewiczowi.



Prof. Aleksander Rylke



Prof. Jarosław Naleszkiewicz

doświadczony konstruktor i wykładowca jest dziekanem Wydziału Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej. Jednocześnie jest on aktywistą ruchu obrotów pokroju i przewodniczącym Uczelnianego Komitetu Obrotów Pokroju.

Na Politechnice Gdańskiej pracuje od chwili wyzwolenia. Był jednym z organizatorów Wydziału Budowy Okrętów. Państwo ludowe nagrodziło go nagrodą I stopnia za opracowanie i zastosowanie w warunkach polskich metody bocznego wodowania statków.

jest kierownikiem katedry wytrzymałości materiałów i wyższych zagadnień mechaniki na Politechnice Gdańskiej. Swego czasu opublikował on szereg prac z zakresu wytrzymałości materiałów. Po przyjeździe do Gdańska w 1945 roku zajął się zagadnieniami wytrzymałości materiałów w dziedzinie budownictwa okrętowego. M. in. opublikował pracę o organach kadłubów okrętowych. Prof. Naleszkiewicz otrzymał państwową nagrodę III stopnia za osiągnięcia w dziedzinie badań nad wytrzymałością konstrukcji drewnianych.

„Opuszczamy Polskę pod głębokim wrażeniem
twórczego zapалу i osiągnięć polskiej młodzieży”

— mówią członkowie delegacji zagranicznych podczas pobytu na Wybrzeżu

Przyjechali do Polski na Złoty Młodych Przewodników. Byli świadkami epokowego momentu ślubowania młodzieży na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obecnie rozjechali się po Polsce, aby poznać nasze budownictwo socjalistyczne, nasze osiągnięcia w wielkim Planie 6-letnim.

Do nas, na Wybrzeże, przybyli serdecznie witani delegaci młodzieży Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji, Rumunii, Austrii, Anglii i Indii. Szczególnie serdeczne dowody sympatii spotykały delegatów radzieckich. Nasza młodzież wie, ile zawdzięcza ludziom Kraju Rad i jakie znaczenie posiada dla niej przyjaźń bohaterstwa młodzieży radzieckiej.

Dużo można nauczyć się z rozmowy z sekretarzem KG Komsomolu Włodzimierzem Jurkowskim, z Lidą Waroniną, agronomem kołchozu im. Kaganowicza w charkowskim obwodzie, z Tamarą Gusie — laureatką konkursu szopenowskiego w Warszawie, czy też z laureatką nagrody stalingradzkiej, wybitnym przodownikiem pracy i racjonalizatorem Marią Rożnową, czy innymi delegatami radzieckimi.

Swych doświadczeń nie chowają dla siebie. Dzielią się nimi po bratersku. Młody rolnik spółdzielca Zygm-

und Neuman i przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Zdobycz Chłopska” w pow. starogardzkim Franciszek Milewicz w swojej pracy wykorzystują niewątpliwie wiele rad i myśli, jakie podsunęła im Lidia Waronina podczas odwiedzin w spółdzielni. Rady i doświadczenia ludzi radzieckich, ich przykład pomagają nam już niejednokrotnie. Dzięki nim właśnie nasza gospodarka posiada tyle wspaniałych osiągnięć.

Betty Mayer pochodzi z Wiednia. Mieszka w strefie francuskiej, lecz i tam, podobnie jak w strefie angielskiej, rządzą Amerykanie. Dlatego też ona i jej koledzy — młodzi chłopcy ze Związku Wolnej Młodzieży Austriackiej — z pasją śpiewają piosenkę „Ami, go home”. Betty ma pracę. Jest urzędniczką. Lecz 60 tysięcy austriackiej młodzieży, kończącej szkoły — nie znajduje żadnej pracy. W tym roku powiększy się liczba bezrobotnej młodzieży o dalsze 84 tysiące. Nie będą oni mogli znaleźć pracy, ponieważ w okupowanej przez Amerykanów części Austrii jest kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych — starych wykwalifikowanych robotników.

Na Betty nasze osiągnięcia wywierają głębokie wrażenie. Raz po raz padają z jej ust słowa zachwytu.

Oglądając komplet mebli wystawiony w stoisku kiermaszowym MHD w Sopocie, Betty Meyer mówi: „U nas tak! komplet jest mizerią. Robotnik zarabia średnio 800 szylingów miesięcznie, a odnawienie pokoju sublokatorskiego kosztuje 200 szylingów. Nie ma u nas bezpłatnej opieki nad matką i dzieckiem. W strefie radzieckiej jest o wiele lepiej, lecz przecież wszyscy tam nie możemy mieszkać. Ale walczymy o wyzwolenie naszego kraju, walczymy o demokrację i lepsze warunki życia”. „Wasze osiągnięcia, wasza rosnąca siła pomagają nam w tej walce”.

Mówi tak nie tylko Betty. Młody działacz związkowy, angielski górnik Joe Cummings jest podobnego zania. Zgadza się z nim także jego rodaczka, Ruth Gregory, oraz młody inżynier, z jednej z fabryk w południowej Anglii. Notują pilnie swoje wrażenia. „Będziemy mieli argumenty, przy pomocy których łatwiej nam będzie walczyć z ogłupiającą propagandą”.

przedanej amerykańskim interesom — prasy”.

Egzotyczni goście — Hindusi — wędrują zgodnie pod ramieniem Anglikami, Rumunami, Niemcami i Czechami. Przekonali się podczas Złoty warszawskiego, że ci młodzi Anglikowie walczą z nimi o wolność również i ich kraju.

Dlatego też młodzi Anglicy, Austriacy i Hindusi, młodzi Niemcy z FDJ, dla których słowo „przyjaźń” stało się hasłem walki i powitań, młodzi Rumuni i Czesi tak samo, jak i bohaterka młodzieży radziecka, życzyli nam w czasie swego pobytu na Wybrzeżu dalszych sukcesów.

„Mając nową Konstytucję — mówił na pożegnanie jeden z delegatów z Zachodu — będziemy mogli lepiej zorganizować swoje życie. My odjeżdżamy, ale zawsze pamiętając będziemy pobyt w waszym wspaniałym kraju, twórcy za pał i osiągnięcia polskiej młodzieży. Znając polską młodzież, będzie nam łatwiej mobilizować siły do dalszej walki o pokój i postęp na całym świecie”.

ST. MARCINKOWSKI

partyjnych i wiele w tej sprawie telefonów: „Towarzyszu, dlaczego nie podałeś ilu członków i kandydatów opłaciło składki partyjne i na jaką sumę?” Gdy się sprawa wyjaśnia, tow. Borowska opracowuje miesięczną ankietę sprawozdawczą Komitetu Dzielnicowego. Sprawozdanie to jest analizowane skrupulatnie przez egzekutywę — przede wszystkim z punktu widzenia zmian w składzie socjalnym dzielnicowej organizacji oraz płynności kadr — po czym odsyła się je do Komitetu Miejskiego. I na tym kończy się niestety zainteresowanie tow. Borowskiej i egzekutywy Komitetu Dzielnicowego ankietami podstawowych organizacji. Wędrują one skrupulatnie posgregowane i ponumerowane do szafy i więcej nie oglądają już światła dziennego. A wielka szkoda. Dokładne bowiem ich przeanalizowanie na pewno dostarczyłoby Komitetowi Dzielnicowemu sporo interesującego materiału.

Miesięczna ankietę sprawozdawczą podstawowej organizacji partyjnej jest tak skonstruowana, że prawidłowo wypełniona obrazuje w poważnej mierze jej działalność. Weźmy na przykład sprawę ewidencji. Czy nie należałoby w związku z nieścisłościami w ankiecie sprawozdawczej wspomnianej już organizacji partyjnej elektrowozowni zainteresować się ewidencją jej członków i całą gospodarką partyjną tej organizacji? Przecież ankietę sprawozdawczą mówi wyraźnie, że coś jest tam nie w porządku.

Albo sprawa składek partyjnych: pomijają ją milczeniem przez dwa miesiące z rzędu ankiety z Nadmorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 2, z terenowej organizacji partyjnej, oraz z PZPD nr 18. Sprawozdanie z Zakładów im. gen. Wróblewskiego dają znać, że za miesiąc maj i czerwiec br. poważny odsetek towarzyszy nie opłacił jeszcze składek. Tylko połowa członków i kandydatów uregulowała składki za ub. miesiąc w Gdańskich Zakładach Mięsnych i Prezydium WRN. Czy Komitet Dzielnicowy nie powinien zająć się tymi organizacjami, zbadać jak przedstawia się w nich dyscyplina partyjna, przestrzeganie zasad statutowych partii?

W odpowiedniej rubryce ankiety sprawozdawczej mowa jest także o ilości zebraniach podstawowej organizacji i frekwencji. Są jednak og-

ganizacje, które jej w ogóle nie wypełniają. Do nich należą m. in. M-11 (dwa miesiące pod rząd), Centralny Zarząd Handlu Owocami, Miejskie Zakłady Mleczarskie, Spółdzielnia Pracy „Ekspedytor”. Ankiety z Narodowego Banku Polskiego go komunikują natomiast, że podczas gdy w czerwcu nie odbyło się tam ani jedno zebranie podstawowej organizacji, o tyle w maju było ich aż trzy. Gdyby Komitet Dzielnicowy analizował sprawozdania, zwróciłby niewątpliwie uwagę również na fakt niskiej frekwencji na zebraniach podstawowej organizacji Fabryki Opakowań Błaszkanych (w maju — 50 proc., w czerwcu — ok. 40 proc.), Zakładów Zbożowych (w czerwcu 50 proc.), PKP Nasycalnia (w czerwcu 35 proc.).

Nie można też pominąć milczeniem sprawy niewypełniania rubryki, dotyczącej liczby posiedzeń egzekutywy organizacji podstawowych. Na ogólną liczbę nadesłanych w ostatnim miesiącu ankiet do KD tylko 30 proc. zawiera te dane. I to jednak nie zainteresowało Komitetu Dzielnicowego, nie podyktowało mu potrzeby stwierdzenia, czy sekretarze po prostu pominieli tę rubrykę, sądząc, że wypełnienie jej nie jest konieczne, czy też luka powstała skutkiem tego, że w organizacjach tych posiedzenia egzekutywy w okresie sprawozdawczym nie odbywały się.

Z tych wszystkich danych widać wyraźnie jakie bogactwo materiałów dla swej pracy, dla kontroli działalności podstawowych organizacji partyjnych może czerpać z comiesięcznych ankiet sprawozdawczych Komitet Dzielnicowy, pod warunkiem, że za wymienionymi w nich cyframi będzie widział życie i pracę podległych mu organizacji. Z danych tych widać jak wielką pomoc dla KD mogą stanowić te ankiety.

Widać z nich także, jak wielkie znaczenie ma rzetelna informacja partyjna, jak konieczne jest, ażeby niektórzy sekretarze podstawowych organizacji skończyli zdecydowanie z lekceważącym stosunkiem do miesięcznej ankiety sprawozdawczej, żeby zrozumieli, że jest ona dokumentem partyjnym o wielkiej wadze.

R. D.

OLIMPIADA

Sportowcy ZSRR zdecydowanie prowadzą

Nieoficjalna punktacja zespołowa po 6 dniach Igrzysk Olimpijskich jest następująca:

- 1) ZSRR — 322 pkt. (31 złotych medali, 31 srebrnych, 5 brązowych),
- 2) USA — 202 pkt., (25 złotych 9 srebrnych, 12 brązowych),
- 3) Węgry — 97 pkt., (6 złotych, 9 srebrnych, 12 brązowych),
- 4) Szwecja — 64 pkt., 5) Szwajcaria, 6) Niemcy zach. 7) Anglia, 8) Czechosłowacja.

Zybina (ZSRR) bije rekord świata w pchnięciu kulą

W pchnięciu kulą w konkurencji kobiet minimum kwalifikujące do finału wyniosło 12,30. Z naszych zawodniczek do finału zakwalifikowała się Bregulanka 13,03, natomiast Krysińska odpadła. W eliminacji Toczenowa (ZSRR) osiągnęła wynik 13,88, lepszy od rekordu olimpijskiego Francuzki Ostermeyer — 13,75, ustanowionego na Igrzyskach w Londynie w 1948 roku.

W finale rekord olimpijski padł jeszcze kilkakrotnie. Najpierw pobiła go Werner (Niem. zach.) — 13,89, następnie Zybina (ZSRR) — 15,00. Zybina zdobyła złoty medal a wynikiem 15,28 ustanowiła rekord świata (poprzedni należał do niej do zawodniczki radzieckiej, Andreejowej i wynosił 15,02).

Poziom finału był bardzo wysoki: 5 zawodniczek osiągnęło wynik lepszy od rekordu olimpijskiego Ostermeyer.

Bregulanka w finale miała słabszy wynik niż w eliminacji i w rezultacie zajęła 10 miejsce rzutem 12,96.

Final: 1) Zybina (ZSRR) — 15,28 (rek. świata), 2) Werner (Niem. zach.) — 14,57, 3) Toczenowa (ZSRR) — 14,50, 4) Tyszkiewicz (ZSRR) — 14,42, 5) Kille (Niem. zach.) — 13,84, 6) Williams (Niem. zach.) — 13,35.

Polska w półfinale sztafety 4 × 100

Sztafeta polska 4 × 100 m w konkurencji mężczyzn zakwalifikowała się do półfinału, zwyciężając w eliminacji 4 drużyny.

Wyniki eliminacji: I — 1) USA — 40,3, 2) Francja — 40,8, 3) Polska — 41,8, 4) Finlandia — 42,0, 5) Kanada — 42,6, 6) Portugalia — 42,8, 7) Egipt — 42,9.

II — 1) Anglia — 41,2, 2) Włochy — 41,5, 3) Kuba — 41,9.

III — 1) Węgry — 41,0, 2) CSR — 41,5, 3) Argentyna — 41,5, 4) Niemcy — 41,5, 5) Szwecja — 41,6.

IV — 1) ZSRR — 41,3, 2) Nigeria — 42,4, 3) Pakistan — 42,8.

Barthel — mistrzem olimpijskim na 1500 m

Bieg na 1500 m zgromadził w finale 12 zawodników. Na ostatnim okrążeniu, na 400 m przed metą prowadził Niemiec Lueg, który przed miesiącem na olimpijskiej bieżni w Berlinie wyrównał rekord świata (3:43,0). Tuż za Luegiem biegł Francuz El Mabrouk, następnie Luksemburczyk Barthel i Anglik Bannister. Na pierwszym wirażu Francuz spadł na 4 miejsce. Na 200 m przed metą pierwszy biegł w dalszym ciągu Lueg z przewagą około 5 m nad Barthelem i wydawało się, że nikt już nie odbierze mu zwycięstwa. Na ostatniej prostej Barthel rozpoczął finisz i znacznie zbliżył się do Luega. Jednocześnie Bannistera minął Amerykanin Mac Millen.

Na kilkanaście metrów przed taśmą na czoło wysunął się Bar-

thel, a Luega minął jeszcze Mac Millen. Luksemburczyk i Amerykanin stoczyli zaciętą walkę o pierwsze miejsce, kończąc bieg w identycznym czasie 3:45,2, lepszym od rekordu olimpijskiego (3:47,8), ustanowionego w 1936 r. przez Nowozelandczyka Lovelock'a.

Czas lepszy od poprzedniego rekordu olimpijskiego osiągnęło w finale 8 zawodników.

Final: 1) Barthel (Luksemburg) — 3:45,2, — rek. olimp., 2) Mac Millen (USA) — 3:45,2, 3) Lueg (Niem. zach.) — 3:45,4, 4) Bannister (Ang.) — 3:46,5, 5) El Mabrouk (Fr.) — 3:46,6, 6) Lamers (Niem. zach.) — 3:46,8.

Drugi złoty medal Australijki Jackson

Mistrzyni olimpijska w biegu na 100 m Australijka Jackson, zdobyła drugi złoty medal, zwyciężając w finale na 200 m.

Final: 1) Jackson (Australia) — 23,7, 2) Brouwer (Hol.) — 24,2, 3) Hynkina (ZSRR) — 24,2, 4) Cripps (Australia) — 24,2, 5) Klein (Niem. zach.) — 24,6, 6) Hasenjager (Afr. Pol.) — 24,6.

Mathias mistrzem dziesięcioboju

W drugim dniu 10-boju odbyły się następujące konkurencje, w których najlepsze wyniki osiągnęli: 110 m pl. 1) Campbell (USA) — 14,5, 2) Mathias (USA) — 14,7, 3) Simons (USA) — 15,7. Reprezentant ZSRR Wołkow był 6 w czasie 15,08. Po tej konkurencji wycofał się mistrz Europy Hainrich (Fr.).

Dysk: 1) Mathias — 46,89, 2) Hipp (Niem. zach.) — 45,84, 3) Adams (Kan.) — 42,45. Kuźniecowa był 4 — 41,04, a Wołkow — 12 z wynikiem 38,04.

Tyczka: 1) Landstrom (Finl.) — 42,0, 2) Elliott (Ang.) — 41,0, 3) Mathias — 40,0. Wołkow skoczył 380, a Kuźniecowa, Simons i Hipp — po 360. Po tej konkurencji Wołkow awansował z 7 miejsca na 5.

Oszczep: 1) Mathias — 59,21, 2) Landstrom — 57,61, 3) Wołkow — 56,68. Po tej konkurencji Wołkow znowu awansował o jedno miejsce tzn. na 4, którego nie oddał już w ostatecznej klasyfikacji 10-boju.

1500 m: 1) Reikko (Finl.) — 4:28,2, 2) Wołkow — 4:33, 2. Kuźniecowa był 5 z wynikiem 4,42.

Ostateczna klasyfikacja 10-boju: 1) Mathias — 7.887 pkt., — rekord świata, 2) Campbell — 6.975, 3) Simons (wszyscy USA) — 6.788, 4) Wołkow (ZSRR) — 6.674, 5) Hipp — (Niem. zach.) — 6.449, 6) Windenfeld (Szwecja) — 6.388, 7) Tannander (Szwecja) — 6.308, 8) Schirmer (Niem. zach.) — 6.118, 9) Elliott (Ang.) — 6.044, 10) Kuźniecowa (ZSRR) — 5.937.

8 zapaśników radzieckich w finałach

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą zapaśnicy radziecy w stylu klasycznym. Po trzech rundach walk reprezentanci ZSRR we wszystkich 8 wagach są w dalszym ciągu bez porażki i zakwalifikowali się do finałów.

Z naszych zawodników wyeliminowany został w III rundzie wagi piórkowej — Gondzik. Polak spotkał się z Węgrem Polyakiem, przegrywając na punkty po wyrównanej walce.

W wadze lekkiej Szajewski zdobył w III rundzie punkty walkowe

rem. Jego przeciwnik Atanasow (CSR) spóźnił się na mecie.

Czimiszkian bije rekord świata w trójboju

W dalszym ciągu zawodów w podnoszeniu ciężarów rozegrano trójboj w wadze piórkowej. Wspaniały sukces odniósł sztangiści radziecy zdobywając złoty i srebrny medal. Zwycięzca Czimiszkian wynikiem 337,5 kg. (97,5 — 105 — 135) ustanowił nowy rekord świata. Srebrny medal zdobył znany rekordzista świata Saksonow — 332,5 kg. brązowy — Wilkes (Trynidad) — 322,5 kg.

W wadze lekkiej pierwsze miejsce zajął Kono (USA) 362,5 kg (rekord olimpijski). Kono pobił rekord świata w podrzucie wynikiem 117,5 kg. Srebrny medal zdobył Łopatkin (ZSRR) — 350 kg., brązowy — Barberis (Australia) — 330 kg.

Wyniki spotkań koszykówki

W rozegranych w sobotę spotkaniach koszykówki padły następujące wyniki:

Grupa I — USA — CSR 72:47, Węgry — Urugwaj 56:70, Grupa II — ZSRR — Finlandia 47:35, Bułgaria — Meksyk 52:44, Grupa III — Francja — Kuba 58:48, Grupa IV: Filipiny — Brazylia 52:71, Egipt — Chile 46:74.

50 tys. widzów oglądało wspaniałą walkę motocyklistów w wyścigu „Dziennika Bałtyckiego”

Na Dolnym Gdańsku, w obwodzie ulic Elbląskiej i Siennickiej rozegrany został w niedzielę po południu uliczny wyścig motocyklowy organizowany przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego” i koło sportowe „Budowlanych” przy Gdańskich Zakładach Remontu Sprzętu.

Wyścigi cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. Blisko 50 tysięcy widzów zgromadziło się w obrębie trasy, obserwując z zainteresowaniem emocjonujący przebieg imprezy.

Na starcie stanęło 52 zawodników (w tym jedna kobieta — Irena Podworska z Elbląga).

W kategorii maszyn 125 cm wala rozegrała się pomiędzy Paternem z OWKS (Bydgoszcz) na DKW a Gozdkiem z gdyńskiego Kolejarza, również na DKW. Ostatecznie zwyciężył zawodnik z Bydgoszczy, uzyskując na dystansie 18 km (8 okrążeń) czas 17:52 przed Gozdkiem 18:04 i Szlagiem (Górnicy Janów) na SHL 18:22.

Do emocji przyniósł wyścig kategorii maszyn 250 cm, w którym startowało 15 zawodników. W pierwszej trójce rywalizowali ze sobą dwaj motocykliści z OWKS (Bydgoszcz) Kucharski i Daszkowski oraz Ostojki z gdyńskiego Kolejarza.

Dość dużo wiraży i ostre zakręty wymagały od zawodników dobrego opanowania maszyny i wysokiej techniki. Najlepiej pojechał tu Kucharski, przebijając dystans 37,5 km (15 okrążeń) w czasie 29:41. Tyko o jedną sekundę gorzej był Ostojki, 3) Daszkowski 29:54.

Najbardziej zacięty pojedynek rozegrali w biegu maszyn 350 cm ci sami rywale z poprzedniego wyścigu. Tym razem Ostojki pojechał dużo lepiej, uzyskując znakomitą czas na 37,5 km (15 okrążeń) 28:43. Na dalszych miejscach znaleźli się Kucharski (OWKS Bydgoszcz) 29:02, 3) Paradowski (Flota) 29:11, 4) Daszkowski (OWKS Bydgoszcz) 30:18.

Dość niespodzianką zakończył się wyścig maszyn do 500 cm. Spodziewano się tu zaciętej rywalizacji pomiędzy niedawnym zwycięzcą z tego kasku (kat 500 cm) Józefem Budą z bydgoskiej Gwardii a Zdzisławem Gampe. Tymczasem najlepszym okazał się nieoczekiwanie Mieczysław Flakowski z Gdańska, który z miejsca objął prowadzenie.

Stal zwycięża Kolejarza (Leszno) 4:3

Na stadionie Unii w Sopocie odbyło się wczoraj spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy gdańską Stalą a Kolejarzem (Leszno). Zwyciężyła drużyna gdańska 4:3 (2:3).

Bramki dla Stali zdobyli: Krefft — Koziak po 2, a dla pokonanych — Czetka — 2 i Telman — 1.

Polscy sędziowie bokserscy zdali egzamin

W sobotę odbył się egzamin dla sędziów, którzy wytypowani będą do prowadzenia punktowania walk w olimpijskim turnieju pięściarskim.

Obaj Polacy, Masłowski i Lisowski złożyli egzamin z wynikiem po myślnym. Tak więc Polska będzie reprezentowana przez największą ilość sędziów podczas turnieju bokserskiego XV Olimpiady. Poza Masłowskim i Lisowskim sędziować będą również: Neuding, Laukedrey i Kowalski.

Spartakiada Marynarki Wojennej Wyniki pierwszego dnia igrzysk

W pierwszy dzień Letniej Spartakiady Marynarki Wojennej mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych uzyskano szereg niezłych wyników w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych. Półfinał biegu na 100 m mężczyzn zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Penkuli, który uzyskał czas 11,9.

Do finału 100-metrowki kobiet zakwalifikowały się Czerwińska z czasem 14,6 sek., oraz Nicka 15,7 sek. W rzucie kulą najlepszy wynik w finale osiągnął Pogorzelski, uzyskując 13,71 m. Drugie i

trzecie miejsce zdobyli: Zochowski rzutem 11,50 m i mar. Grzesiak 11,06 m.

Wiele emocji dostarczył widzom skok wzwyż mężczyzn. W konkurencji tej startowało 12 zawodników, lecz do finału weszło tylko trzech. Zwycięstwo odniósł Busche skacząc 165 cm. Drugie miejsce zdobył Nowakowski przechodząc taką samą wysokość, a na trzecim miejscu uplasował się Adamski skokiem 160 cm.

Pięciobój oficerski przyniósł wielką niespodziankę w postaci zwycię-

stwa oficera Radomskiego. Na dalszych miejscach znaleźli się oficerowie Małowski i Moszczynski.

Bieg 200 m mężczyzn nie przyniósł specjalnych emocji, gdyż w czterech przedbiegach, wygrali faworyci. Najlepsze czasy osiągnęli: Szubert — 25, Badowski — 25,3 oraz Szczygieł — 25,4 sek.

200 m kobiet po zaciętej walce na finiszu, wygrała Makowska w czasie 30 sek. przed Czerwińską 30,1 sek.

W rzucie granatem zwyciężył Penkula wynikiem 64,11 m przed Florczakiem 61,38 m.

W trzech przedbiegach, jakie odbyły się na dystansie 5000 metrów najlepsze czasy osiągnęli: Krzemień 16,39,4, Bujewski 16,40,2, i Ciesielski 16,44,6. Jednocześnie z biegiem odbywały się skoki wzwyż kobiet, w których zwyciężyła Gadowska skokiem 1,25 m.

Ostatnią konkurencją pierwszego dnia Spartakiady był rzut oszczepem kobiet. Zwyciężyła Gadowska osiągając wynik 29,66 m.

mar. KRZYSZTOF HANUSZ

Wystawa wykopalisk w Gdańsku

Przed kilkoma dniami otwarta została w Gdańsku, przy ul. Grodzkiej 13, wystawa wykopalisk, odnalezionych w bieżącym roku na terenie starego miasta przez ekipę archeologiczną prof. Jazdzewskiego.

Wystawa obejmuje szereg ekspozycji, poświęconych w dziedzinie, odpowiadających zajęciom, uprawianym przez mieszkańców prastawiańskiej osady z pogranicza XI i XII wieku.

I tak, w dziale rybołówstwa, można oglądać świetnie zachowaną wręgę łodzi, pływalki i żelazne haczyki do łowienia ryb.

Dział garncarstwa reprezentowany jest przez ceramikę importowaną i miejscową. W dziale tkactwa znajdziemy grzebienie do czesania lnu oraz liczne skrawki doskonale zachowanych materiałów. Na specjalną uwagę zasługują liczne wyroby z bursztynu — wisiorki, krzyżyki, przesyłki do wrzecion i paciorki.

Na wystawie zgromadzono również znalezione w tym roku wyroby kowalskie, jak np. gwoździe, nity, noże, skoble.

Dziś otwarcie kermasu PSS w Zbrojowni

W zabytkowej Zbrojowni gdańskiej w dniu dzisiejszym zostanie otwarty kermas gdańskiej PSS.

Kermas posiadać będzie 12 stoisk z artykułami spożywczymi, chemicznymi, pasmanterią, konfekcją itp. Usprawni on zaopatrzenie mieszkańców Gdańska oraz licznie odwiedzających trójmiasto wycieczkowiczów.

Młodzież wsi gdańskiej zwiedza porty

W ub. niedzielę otwarty został w Gdańsku, w szkole TPD przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu, ośrodek wycieczkowy TPD przeznaczony dla dzieci wiejskich z Wybrzeża.

Do ośrodka przybywać będą w ciągu sierpnia co trzy dni grupy wycieczkowe liczące po 250 osób. Mali uczestnicy wycieczek, podczas pobytu w trójmieście, zwiedzą porty, zapoznają się z odbudową i rozbudową naszych miast oraz nawiązują kontakt z młodzieżą miejską i dziećmi z innych terenów, przebywającymi u nas na koloniach.

Sąsiadujący z nimi, bogato reprezentowany dział szewstwa, obejmuje znalezione z dwóch chat, które należały przypuszczalnie do szewców. Widzimy tu szereg przedmiotów ze skóry, a wśród nich buty me-6,17. Rezerwa — lok. 6,30 — Dziennik poranny. 6,45 — Chwila muzyki. 6,50 — Muzyka rozrywkowa. 7,20 — Pieśni różnych narodów. 7,35 — Stan pogody. 7,55 — Wiad. por. 8,00 — Muzyka radziecka — Gdańsk w p. I. 8,20 — Serwis CZRM dla rybaków ze Szczecina. 8,30 — Dla obozów i kolonii letnich. 8,50 — Przerwa do godz. 11,35. 11,35 — Wiadomości Wybrzeża — lok. 11,45 — Głos mają kobiety. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 — Muzyka. 12,30 — Audycja dla wsi. 12,45 — Na swoją kł. 13,15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13,15 — Chwila muzyki. 13,20 — Koncert solistów: Irena Jesiakówna — śpiew, Władysław Walentynowicz — akompaniament.

Krystyna Jastrzębska — fortepian. Gdańsk w p. I. 13,59 — Przerwa. 14,00 — Powtórzenie dziennika południowego. 14,11 — Program dnia. 14,15 — Muzyka. 14,30 — Popularna muzyka symfoniczna. 15,09 — Komunikat o stanie wód. 15,10 — Pieśń masowa. 15,15 — Audycja PCK dla chorych. 15,30 — Audycja dla dzieci. 16,00 — Koncert solistów. 16,20 — O-mówienie programu — lok. 16,21 — Komentarz tygodnia — lok. 16,30 — Muzyka popularna i baletowa — lok. 16,50 — Reportaż terenowy — lok. 17,00 — Wiadomości popołudniowe. 17,05 — Rezerwa. 17,15 — Koncert. 18,00 — Utwory fortepianowe komp. polskich. 18,20 — Muzyka rozrywkowa. 18,30 — Koncert organowy. 18,50 — Notatnik gdański: „Z warsztatu pisarza” — lok. 19,00 — Z piosenką po świecie — lok. 19,15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19,30 — Muzyka i aktualność. 20,00 — Koncert. 20,40 — „Tarcze” — odc. 4 opowiadania Andrzejka Czerniewo. 20,58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 20,58 — Stan pogody. 21,00 — Dziennik wieczorny. 21,25 — Wiadomości sportowe. 21,30 — Kwadrans muzyki tanecznej. 21,45 — Ogniewieci fall 49. 21,55 — Chwila muzyki. 22,00 — Reportaż z olimpiady w Helsinkach. 22,30 — Muzyka popularna. 23,50 — Ostatnie wiadomości. 24,00 — Hymn i koniec audycji. 0,01 — Chwila muzyki — lok. 0,05 — Serwis CZRM dla rybaków ze Szczecina — lok.

Liczne tablice objaśniające, mapy i wykresy ilustrują technikę rzemiosła w dawnych wiekach.

Do wystawy należą również dwa wykopy przy ul. Ryckiej: odkrywa k drewnianego wału obronnego osady słowiańskiej z X wieku i kamiennego wału krzyżackiego z początku XIV wieku, wraz z fundamentami zamku krzyżackiego z tego samego okresu — oraz duży wykop, gdzie przeprowadza się obecnie prace wykopaliskowe, zawierający zwały chat XI-wiecznej osady rybackiej. Można tu oglądać odkryte w tych dniach dwie chaty, zbudowane z ciosanych bierwion.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDANSK

Bajka we Wrzeszczu — „Strefa zachodnia”, godz. 16, 18 i 20.

ZMP-owiec we Wrzeszczu — „Córki Chin”, godz. 16, 18 i 20.

Delfin w Oliwie — „Pani Derry”, godz. 17, 19 i 21.

Przyjaźń w Śródmieściu — „Ostatni etap”, w czwartek i niedzielę, godz. 18 i 20.

Marynarski w Nowym Porcie — nieczynny.

Atlantic — „Czapajew”, godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

Warszawa — „Kulisy ringu”, godz. 16, 18 i 20.

Gopiana — „Djabelska grań”, godz. 16, 18 i 20.

Fala na Grabówku — „Chiński cyrk”, godz. 18 i 20.

Promień w Chyloni — „Kłeska szpiega”, godz. 18 i 20.

Neptun w Oriowie — „Przybrana córka”, godz. 18 i 20.

Sopot

Baltyk — „Pod niebem Sycylii”, godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

Polonia — „Mistrz Ales”, godz. 16, 18 i 20.

Jak polska sztafeta 4 × 100 m wywalczyła sobie miejsce w półfinale

Niewiele było optymistów nawet wśród polskich olimpijczyków, którzy wróżyliby naszej sztafecie 4 × 100 m zakwalifikowanie się do półfinału. Przeciwnikami Polaków były sztafety: USA, Francji, Kanady i Portugalii, a więc zespoły, które normalnie osiągały lepszy czas od naszej reprezentacyjnej czwórki oraz Finlandia i Egipt. Na domiar złego wylosowaliśmy zewnętrzny tor. Pierwszy pobił Sucheński, mając jako przeciwników Dillarda (USA), Porthalaut (Fr.), Crosby (Kan.) i Paquette (Port.). Sucheński wystartował dobrze, a następnie nie dał się minąć żadnemu z przeciwników oddając pałeczki Buhłowi niemal jednocześnie z Amerykaninem.

Niestety, zmiana była fatalna. Buhla minął Amerykanin, Francuz, a następnie przed drugą zmianą równie i Fin Zmiana ze Stawczykiem była dość dobra. Stawczyk nadrobił nieco na zawodniku fińskim, ale sztafeta nasza była ciągle jeszcze na 4 pozycji.

Trzecia zmiana Stawczyk — Kiszka była wzorowa. Kiszka już po 20 m minął zdecydowanie biegnącego fińskiego, utrzymując trzecie miejsce do samej mety, wywalczając dla Polski miejsce w półfinale.

W półfinale Polska spotka się z Argentyną, USA, ZSRR, Anglią i Pakistanem.

W drugim półfinale startują: Czechosłowacja, Węgry, Francja, Nigeria, Włochy i Kuba.

Wydawca: RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk 314-57, wewn. 003 Dział Mięski 314-57, wewn. 8 i 9. Centrala niefonów 11, tel. 316-38. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, Farg Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK

Farg Drzewny 3/7 — Red. Naczelny przyjmują w dni powszednie w godz. 16-17, tel. 315-72. — Sekretarz Redakcji w godz. 11-12, tel. 314-57, 314-58, 310-87 i 321-45 łączny ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdąńskich Koszów Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz filie pocztowe. — „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi 2 zł 25 gr. Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk — Nr zam. 2542 — W-3.24352